

→ w numerze

Na drodze do poprawy bytu szerokich mas — str. 3.  
Radzieckie metody w białostockiej klinice — str. 3.  
W pełni trzeba wykorzystać fundusze przeznaczone na rozwój leśnictwa — str. 4.  
Upowszechniamy wiedzę rolniczą — str. 4.  
Reportaż z przyszłości... a gdy zbudujemy Pałac Młodzieży — str. 6.  
Nie grabież ale pomoc — str. 6.

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 274 (680)

Białystok, czwartek 12 listopada 1953 r.

A Cena 20 gr

TRZECI W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM

## Powiat Siemiatycki zwolniony od miarek i odsypów młyńskich

Nowa forma zbiorowych dostaw. — Chłopi wiozą jednocześnie zboże, żywiec i ziemniaki

W walce o wykonanie planu rocznego obowiązkowych dostaw płodów rolnych chłopi wsi białostockiej odnoszą coraz to nowe zwycięstwa.

W ub. sobotę chłopi pow. siemiatyckiego z radością i dumą zameldowali o przekroczeniu 90 proc. planu rocznego dostaw zboża. Decyzją Ministerstwa Skupu powiat siemiatycki jako trzeci z kolei w naszym województwie (po augustowskim i goldapskim) został zwolniony z miarek i odsypów młyńskich.

Osiągnięcia swe powiat siemiatycki w dużej mierze zawdzięcza patriotycznej postawie chłopów pracujących. Zbiorowe dostawy, szeroko rozwinięte współzawodnictwo między gromadami o przyspieszenie dostaw zboża i aktywna, bojowa postawa całego aktywu gro-

madzkiego spowodowały, że powiat siemiatycki znalazł się w czołówce przodujących powiatów naszego województwa.

Przekroczenie 90 proc. planu rocznego dostaw zboża przez przodujących chłopów tego powiatu, to jeszcze jeden nieodparty dowód przywiązania i patriotyzmu pracującego chłopstwa do ludowej Ojczyzny. To jeszcze jedna odpowiedź na wrogą plotkę kulacką o rzekomej niemożności wykonania tegorocznego planu dostaw zboża.

Przykład zwolnienia od miarek i odsypów trzech powiatów naszego województwa winien być jak najszybciej wykorzystany przez wszystkich aktywistów w pozostałych powiatach województwa białostockiego. Powinien zmobilizować wszystkich chłopów pracujących, którzy wykonali już w 100 proc. roczne plany dostaw zboża, do zaostreżenia walki o jak najszybsze wykonanie rocznego planu dostaw zboża w naszym województwie.

### PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA

Nasi korespondenci donoszą, że realizację podjęte zobowiązania dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej coraz więcej chłopów w naszym województwie organizuje manifestacyjne, zbiorowe, „mieszane” do stawy zboża, żywca i ziemniaków.

W ubiegłym tygodniu ponad

20 udekorowanych wozów wyruszyło z gromady Skindzierz w gm. Korycin w powiecie sokólskim, wioząc do spółdzielczego punktu skupu w Korycinie zboże, żywiec i ziemniaki. W jednym dniu chłopi tej gromady dostarczyli 1.500 kg ziemniaków, 700 kg zboża, 13 tuczników i 5 sztuk bydła na poczet obowiązkowych dostaw.

W tejże gminie chłopi z gromady Długi Ług zbiorowo dostarczyli 4 tony zboża.

Za przykładem przodujących chłopów z gromady Skindzierz niewątpliwie pójdą inne gromady tego powiatu i poprzez zbiorowe mieszane dostawy przyspieszą wykonanie wszystkich obowiązków wobec państwa. (mb)

DZIĘKI WYKORZYSTANIU ODPADÓW

### 10.000 SZT. ARTYKUŁÓW POWSZECHNEGO UŻYTKU

KIELCE. — Do produkcji artykułów powszechnego użytku z odpadów przystąpiła ostatnio załoga Zakładów Metalowych im. gen. Waltera. Wykorzystując odpady drzewa i metalu powstające przy produkcji zasadniczej, załoga tego zakładu wyprodukowała w ciągu października, niezależnie od swej produkcji zasadniczej, ponad 10 tys. różnego rodzaju przedmiotów codziennego użytku, jak walki do ciasta, tłuczki do mięsa i ziemniaków, rekojeści do pilników, żabki do butów, scyzoryki, zawiasy różnego rodzaju, kątowniki do drzewa itp.

W zakładach tych przewiduje się dalsze rozszerzenie produkcji z odpadów. Asortyment ma być rozszerzony w bieżącym i przyszłym miesiącu do 60 artykułów. M. in. jeszcze w bm. zakłady te przystąpią do seryjnej produkcji noży i widelców. Z artykułów galanterijnych wyrabiane tu będą z odpadów różnego rodzaju sprzączki, przewidziana jest również produkcja takich artykułów gospodarstwa domowego, jak łyżki wazowe, durszlaki i inne. Mają być również produkowane młotki różnego rodzaju, zamki do mebli i do drzwi, blaszki do łyżew, nożyczki, śrubokręty itp.

## Zaprzeczenie agencji TASS

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłosiła następujące zaprzeczenie:

— Agencja France Presse, powołując się na źródła angielskie rozpowszechniła wiadomość, że Przewodniczącemu Rady Ministrów G. M. Malenkowowi rzekomo zaproponowano wzięcie

udziału w konferencji szefów czterech mocarstw — ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji, i że G. M. Malenkow miał zakomunikować rządowi brytyjskiemu za pośrednictwem W. M. Mołotowa, że gotów jest zgodzić się na zwołanie takiej konferencji.

Agencja TASS upoważniona została do oświadczenia, że wspomniana wiadomość absolutnie nie odpowiada rzeczywistości, i obliczona jest najwidoczniej na odwrócenie uwagi od celów, do jakich zmierza projektowana separatystyczna konferencja szefów rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji na Bermudach.

TRZYKROTNIE WYDAJNIEJSZY

## Nowy typ obsypnika

WARSZAWA. — Fabryka Narzędzi Rolniczych w Kunowie wypuściła w październiku br. próbną serię wysokowydajnego obsypnika nowego typu.

Nowy sześciorzędowy obsypnik zawieszany na ramie ciągnika

jest prawie trzykrotnie wydajniejszy niż obsypniki stosowane u nas dotychczas. Obsypnik zawieszany na ramie ciągnika jest wygodny w obsłudze, przy czym na wykonanie go zużywa się znacznie mniej surowca niż na obsypnik konny.

## Ponad 7 tys. rodzin chłopskich zamieszkało na ziemiach zachodnich

WARSZAWA. — Według danych Ministerstwa Rolnictwa, w bież. roku na ziemiach odzyskanych osiedliło się ponad 7 tys. rodzin bezrolnych i małorolnych gromad województw centralnych i południowo-wschodnich. Rodziny chłopskie osiedliły się w spółdzielniach produkcyjnych albo na samodzielnych gospodarstwach, bądź też przystąpiły do pracy w PGR-ach

lub w gospodarstwach leśnych. Najwięcej osadników wyjechało na ziemie odzyskane z woj. wództw: łódzkiego i kieleckiego.

W wielu powiatach ziem odzyskanych przygotowano dalsze zagrody oraz mieszkania dla przyszłych osadników zarówno w gospodarstwach indywidualnych jak i w spółdzielniach produkcyjnych, w PGR-ach i w gospodarstwach leśnych.

Państwo ludowe zapewniło osadnikom wielką pomoc w wyborze gospodarstwa i przejeździe z miejsca zamieszkania do miejsca osiedlenia, przy osiedleniu się i zagospodarowaniu. Szeroką opiekę nad osadnikami rozciągają również ra-

narodowe. Toteż osadnicy szykują się do pracy, tworząc nowe, zamożniejsze życie.

## Dla Nowej Huty

21 dni przed terminem wykonano ważne zamówienie

ZIELONA GÓRA. — Załoga stoczni głogowskiej w dniu 10 bm. przedterminowo ukończyła realizację zamówień dla kombinatu Nowa Huta. Zamówienia te obejmowały konstrukcję słupów i mostów pod napowietrzną sieć gazową o łącznej wadze 154,5 tony. Konstrukcje te zgodnie z harmonogramem, winny być wykonane do 30 listopada.

## Sukces wyborczy kandydata FPK

PARYŻ. — W pierwszej turze uzupełniających wyborów samorządowych w Sainte-Livrade-sur-Lot (Lot-et-Garonne) kandydat komunistyczny zdobył 31,9 proc. głosów wobec 20,2 proc. w wyborach 25 kwietnia br.

W pierwszej turze uzupełniających wyborów samorządowych w Parmain (Seine-et-Oise) kandydat komunistyczny otrzymał największą ilość głosów.

DALSZE MELDUNKI PRZODUJĄCYCH ZAŁÓG

## Plany roczne przed terminem

Dyrekcje BOR i ZBM w Bydgoszczy oddadzą przed terminem 3.431 nowych izb dla ludzi pracy

WARSZAWA. — Każdy dzień przynosi nowe meldunki załóg o zakończeniu realizacji zadań rocznych.

Pierwsze w kraju o wykonaniu rocznego planu w zakresie budownictwa mieszkaniowego zameldowały: Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych i Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Bydgoszczy, oddając do użytku do dn. 5 bm. 3.431 izb na osiedlach: w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu, Inowrocławiu i Janikowie, a tym samym przekraczając plan roczny o 18 izb. Przedterminowe wykonanie planów pozwoli na przygotowanie do końca br. w stanie surowym bloków o 2.021 izbach. W drugiej połowie bm. DBOR w Bydgoszczy ma ponadto oddać do

użytku m. in. nowy żłobek i przedszkole.

\* \* \*

Roczny plan produkcji globalnej w 100,1 proc. wykonały Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Ostródzie.

\* \* \*

24 zakłady pracy stolicy zameldowały już o wykonaniu planów rocznych, m. in. Warszawska Walcownia Metali, Mennica Państwowa oraz Drukarnia RSW „Prasa” przy ul. Okopowej.

W dniu 7 bm. o przedterminowej realizacji planu rocznego doniosła załoga Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych im. Waryńskiego, produkujących urządzenia do centralnego ogrzewania, sprzęt dla budownictwa, np. transportery, dźwigi, żurawie itp. Dużą rolę w usuwaniu „wąskich gardeł” w produkcji odgrywa w tych zakładach 10 brygad inżyniersko-robotniczych. Szczególnie wyróżniają się brygady pod kierownictwem inż. Henryka Skibickiego i inż. Ryszarda Obłękowskiego.

O wykonaniu zadań rocznych na 56 dni przed terminem melduje również załoga Zakładów Produkcyjnych Elementów Bu-

dowlanych nr 1 na Żeraniu. Jest to pierwszy zakład podległy CZ Prefabrykacji Budownictwa Miejskiego, który przedterminowo zrealizował swe zadania na rok 1953. Jednym ze źródeł sukcesu tych zakładów jest zakonowanie 85 proc. wszystkich prac, co sprzyja systematycznemu podnoszeniu wydajności. Z opatrunką budownictwo mieszkaniowe w stropach prefabrykowane płyty dachowe, pustaki, belki itp., załoga zakładów żerańskich prowadzi energiczną i coraz bardziej skuteczną walkę o jak najwyższy poziom wykonywanych robót, dążąc do tego, aby jakość oddawanych do użytku ludziom pracy mieszkań była jak najlepsza.

## Najnowocześniejszy szpital w Polsce

ŁÓDŹ. — W trosce o stałe podnoszenie warunków zdrowotnych mieszkańców robotniczej Łodzi rozbudowuje się intensywnie ośrodek urządzeń komunalnych, zakładów leśnictwa otwartego, przemysłowego także sieć szpitali. W ciągu niespełna trzech ostatnich lat ilość miejsc w szpitalach łódzkich wzrosła z 3.831 do 4.861. Do końca br. ilość miejsc w szpitalach, dzięki rozbudowie starych i budowie nowych obiektów szpitalnych wzrośnie o dalsze 820. M. in. rozbudowany zostanie o 100 miejsc szpital chorób wewnętrznych oraz wybudowane zostaną 2 nowe szpitale położnicze o 120 i dla zakaźnie chorych o 100 miejscach.

Szpital dla zakaźnie chorych znajduje się już w końcowym stadium budowy. Przeprowadzane obecnie ostatnie roboty związane z jego uruchomieniem.

Szpital ten składa się z czterech oddzielnych pawilonów. Każdy chory będzie miał tu swój własny pokój z łazienką i wszelkimi urządzeniami higieny osobistej. Pokoje posiadają odrębne wejścia i są całkowicie odizolowane od sąsiednich pokoi i pomieszczeń.

Każdy z czterech pawilonów szpitalnych posiada własne nowoczesne wyposażenie.

7 listopada w Moskwie



## Ostatnie WIADOMOSCI

SOFIA. W spółdzielniach produkcyjnych Bułgarii odbywają się zebrania, na których członkowie spółdzielni w oparciu o uchwałę KC KPZB w sprawie zwiększenia produkcji rolnej podsumowują osiągnięcia w walce o wyższe plony. Na zebraniach tych odbywają się wybory delegatów na krajową konferencję spółdzielczości produkcyjnej, która odbędzie się 15 listopada br. w Sofii. Na delegatów wybierani są najlepsi spółdzielcy. Zebrania cieszą się dużą frekwencją.

W 36 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej odbyła się na Placu Czerwonym w Moskwie defilada garnizonu moskiewskiego i manifestacja ludu pracującego Moskwy.

Na zdjęciu: Wśród gości na trybunach znajdują się delegaci zagraniczni: przedstawiciele Chin, Korei, Indii, Wietnamu, Polski, Czechosłowacji, Albanii, Grecji, Francji, Anglii, Chile, Argentyny, Boliwii, Unii Południowo-Afrykańskiej i innych krajów.

(Fot. — CAF)



# Na drodze do poprawy bytu szerokich mas

Wyższość ustroju socjalistycznego polega nie tylko na tym, że zabezpiecza on społeczeństwu nowe niespotykane przedtem tempo rozwoju sił wytwórczych i potężny rozmach życia kulturalnego, ale — przede wszystkim na tym, że troskę o człowieka i jego potrzeby materialne i duchowe wysuwa na czoło wszelkich problemów i zadań społecznych. (Z referatu towarzysza Bieruta na IX Plenum KC PZPR).

Ten cel — podniesienie stopy życiowej mas pracujących — przyswajając naszej partii i władzy ludowej we wszystkich ich poczynaniach, od początku ich istnienia. Podział ziemi obszarowej między chłopów, przekształcanie fabryk, banków i urzędów transportowych na własność narodu, wielki trud odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, codzienny wysiłek w realizacji Planu 6-letniego i wzmocnienie obronności państwa — wszystko to przedsięwzięcia z myślą o człowieku pracy. Te głębokie przemiany w naszym kraju przyniosły ludowi pracującemu zasadnicze zmiany w jego dotychczasowym życiu, uwolniły robotnika od zmory bezrobocia, chłopów — od nieuchronnego stacjonowania się na dno nędzy i poniżenia, dały im pewność jutra i świadomość, że w państwie ludowym będzie im się żyć coraz lepiej.

Po okresie odbudowy ze zniszczeń wojennych, który przyniósł poważny wzrost stopy życiowej ludzi pracy, przystąpiliśmy do rozbudowy naszej gospodarki, do budowy podstaw socjalizmu. W ciągu 4 niemal lat realizacji Planu 6-letniego ogromnie wzrosła siła naszej Ojczyzny. Zrobiliśmy olbrzymi krok na drodze wyrównywania wiekowego zacofania gospodarczego i technicznego Polski. Nasz potencjał przemysłowy jest przeszło dwa razy większy niż w roku 1949, a w porównaniu z r. 1938 wzrósł kilkakrotnie. Z kraju zajmującego jedno z dalszych miejsc w Europie pod względem rozwoju przemysłu przekształciliśmy się w kraj znajdujący się już na piątym miejscu w Europie pod względem globalnej wielkości produkcji przemysłowej.

W toku realizacji Planu 6-letniego zdołaliśmy również w niemalym stopniu podnieść stopę życiową mas pracujących. Oto np. od poprzedzającego Planu 6-letniego roku 1949 przeciętnie do chładów ludności utrzymującej się z pracy poza rolnictwem wzrosła, m. in. dzięki większej liczbie osób pracujących w rodzinie, o około 15 proc. Jest to wzrost przeciętny. Dochody realne, przypadające na jedną osobę spośród ludności rolniczej są w r. 1949. 20 proc. większe niż w r. 1949.

W tym samym czasie podwoiliśmy ilość oddawanych w ciągu roku do użytku nowych izb mieszkalnych (w r. 1953 — 135 tys.), pomnożyliśmy 4-krotnie kwoty przeznaczone na remonty domów, o ponad 100 proc. podnieśliśmy kredyty na rozbudowę komunikacji miejskiej, wodociągów, kanalizacji, doprowadzenie do mieszkań pracowniczych elektryczności i gazu, na budowę i oświetlenie ulic, zakładanie parków i zieleńców i inne inwestycje komunalne; przedłużyliśmy znacznie przeciętny czas urlopów robotniczych, podwoiliśmy ilość miejsc w żłobkach, zwiększyliśmy o 1/4 ilość miejsc w przedszkolach (4 razy więcej niż w r. 1938), liczba łóżek szpitalnych wzrosła od roku 1949 niemal o połowę (od okresu przedwojennego więcej niż o 75 proc.). Zlikwidowaliśmy analfabetyzm i tak rozbudowaliśmy szkolnictwo wszystkich stopni, że na każde 10 tys. mieszkańców w r. b. uczy się w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz wyższych niemal 2,5 raza więcej młodzieży niż w r. 1938; ogromnie wzrosły nakłady książek i gazet, pokryliśmy kraj gęstą siecią bibliotek, zbudowaliśmy nowe teatry oraz kina, w tym również wiejskie.

Czy dotychczasowy postęp w dziedzinie poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu mas ludowych jest wystarczający? Nie. Zadania Planu 6-letniego w tym okresie nie zostały w latach 1950—1953 wykonane w pełni, nie wykorzystaliśmy wszystkich istniejących możliwości coraz lepszego zaspokojenia wciąż rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb ludności.

Główną przyczyną tego faktu było opóźnienie w rozwoju rolnictwa. Podczas gdy produkcja przemysłowa w ciągu czterech lat Planu 6-letniego wzrosła o 115 proc., to produkcja rolna

tylko o 9 proc. Nasz przemysł daje dziś na jednego mieszkańca o 370 proc. produktów więcej niż w r. 1938, a rolnictwo tylko o ponad 30 proc. więcej. Ujawniła się również m. in. z powodu niedostatku surowców rolniczych, nierównomierność po między wzrostem produkcji przemysłu wytwarzającego środki wytwórczości (w latach 1950—1953 wzrosła ona o 135 proc.) a produkcją przemysłu wytwarzającego środki spożycia, która wzrosła o 99 proc.

Nierównomierności te hamują dalszy rozwój gospodarki narodowej i utrudniają poprawę warunków bytu mas pracujących. Aby więc przyspieszyć — jak wskazuje partia — w ciągu 2 lat wzrost stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi, aby podnieść realne płace pracowników oraz realne dochody pracujących chłopów o około 15 proc., konieczne jest przewyższenie nierównomierności w rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej. Jest to w pełni realne i możliwe, ponieważ w oparciu o nasz potężny przemysł ciężki możemy bardziej intensywnie realizować nasz podstawowy cel — coraz lepiej zaspokajać rosnące potrzeby ludzi pracy. Toteż Komitet Centralny naszej partii stawia jako najważniejsze zadania: przyspieszenie — w oparciu o dalszy rozwój przemysłu środków wytwarzania — tempa wzrostu produkcji rolniej oraz przemysłu produkującego artykuły konsumpcyjne, wzbogacenie asortymentu i podniesienie jakości artykułów konsumpcyjnych.

Jeżeli chodzi o rolnictwo, to w ciągu najbliższych dwóch lat winno ono osiągnąć wzrost produkcji o około 10 proc. a więc pierwszych 4 lat Planu 6-letniego. Konieczny jest wzrost zarówno zbiorów zbóż i ziemniaków, jak i pogłowia bydła i trzody chlewnej.

W tym celu podjęte będą wysiłki nad maksymalnym wykorzystaniem rezerw, tkwiących w indywidualnych gospodarstwach chłopów pracujących, nad dalszym rozwojem spółdzielczości produkcyjnej i nad podniesieniem na wyższy poziom gospodarki PGR.

W latach 1954—1955 nastąpił wydatny wzrost produkcji przemysłu wytwarzającego przedmioty powszechnego użytku, jak: mąka, pieczywo, mięso, tłuszcze zwierzęce i roślinne, ryby i konserwy rybne, przetwory owocowo-warzywne, cukier, tkaniny wełniane, bawełniane

i jedwabne, obuwie skórzane, mydło, meble, radioodbiorniki, motocykle, rowery, wadła, garnki, nakrycia stołowe, szklanki, przybory do gołenias, galanteria, maszyny do mięsa, wyżmaczki, lodówki elektryczne, odkurzacze itp. Specjalna uwaga będzie zwrócona na zwiększenie produkcji wszelkich artykułów dla potrzeb dzieci oraz na wzrost ilości i znaczną poprawę jakości wyrobów włókienniczych, odzieży, obuwia, jak również na poważne zwiększenie asortymentu tych artykułów.

Tempo wzrostu produkcji przemysłu artykułów konsumpcyjnych będzie zrównane z tempem wzrostu produkcji środków wytwarzania. W szerokim zakresie podejmie produkcję artykułów masowego zapotrzebowania przemysł maszynowy. Drobny przemysł, spółdzielczość pracy i rzemiosło indywidualne korzystając z wydatnej pomocy państwa, która umożliwi im poważny wzrost produkcji. Bardzo silnie rozbudowana będzie sieć punktów usługowych, szczególnie na wsi.

Aby rolnictwo i przemysł wytwarzający artykuły konsumpcyjne mogły spełnić swoje poważne zadania poprawy zaopatrzenia ludności, aby budownictwo mogło zwiększyć ilość oddawanych do użytku domów mieszkalnych, szkół, szpitali, żłobków i domów kultury, potrzebna im jest wydatna pomoc przemysłu, produkującego środki wytwarzania. Konieczny jest więc dalszy wzrost wydobywania rud i produkcji stali i metali nieżelaznych, konieczne jest zwiększenie wytwórczości maszyn, zwłaszcza maszyn rolniczych i dla przemysłu lekkiego, konieczny jest rozwój przemysłu chemicznego, szczególnie produkcji nawozów sztucznych, środków owadobójczych, mas plastycznych, wysokogatunkowych barwników. Konieczne jest rozszerzenie produkcji cementu, cegły, dachówek, papy, wapna i innych materiałów budowlanych. Wreszcie musimy pokryć zwiększone zapotrzebowanie całej gospodarki narodowej na paliwo i energię, a więc rozwinąć wydobywanie węgla, ropy naftowej i pomnażać produkcję energii elektrycznej.

Głównemu naszemu celowi — podwyższeniu stopy życiowej człowieka pracy — służyć będzie również nasza działalność inwestycyjna. Wydatnemu zwiększeniu ulegną nakłady inwestycyjne na rolnictwo, na przemysł artykułów spożycia, na budownictwo mieszkaniowe i komunalne oraz socjalne i kulturalne.

Kierownictwo naszej partii wskazało na IX Plenum nie tylko nasze zadania na najbliższy okres, ale wskazało jednocześnie całemu narodowi metody walki o szybsze podwyż-

szanie stopy życiowej najszerszych mas. Mamy wszelkie warunki, aby program ten w pełni urzeczywistnić. Kieruje przecież naszą pracą zahartowana w bojach, uzbrojona w nieśmiertelną naukę marksizmu-leninizmu Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i władza ludowa, wokół której skupia się zespółny we Froncie Narodowym cały naród. Mamy bohaterską, pełną twórczej inicjatywy i energii klasę robotniczą, patriotyczne masy chłopstwa, utalentowaną inteligencję. Zbudowaliśmy potężny przemysł ciężki, stanowiący podstawę rozwoju całej gospodarki. Wielkie rezerwy tkwią w gospodarce rolnej. Korzystamy z wszechstronnej, braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i współpracujemy jak najściślej z wielkim obozem pokoju i socjalizmu, które- go możliwości gospodarcze rosną z miesiąca na miesiąc. Przy spieszeniu więc poprawy warunków bytu jest realne i zależy od nas samych, od milionów ludzi pracy miast i wsi.

Likwidację nierównomierności powstałych w naszej gospodarce, przyspieszenie rozwoju rolnictwa i przemysłu artykułów spożycia, szybkie posuwanie się po drodze budownictwa socjalizmu musimy wywalczyć i wypracować. Osiągnięcie naszych celów zależy w dużym stopniu od dalszego wzrostu wydajności pracy oraz od pogłębienia systemu oszczędnościowego w całej gospodarce narodowej.

Powinniśmy jak najenergiczniej likwidować opóźnienia we wprowadzaniu do produkcji nowoczesnych urządzeń, szybciej opanowywać nową technikę, uczyć się wykorzystywać ją coraz lepiej, usprawniać organizację pracy, przestrzegać przepisów technologicznych, rozwijać twórczą inicjatywę każdego pracownika, szerzej stosować stachanowskie metody pracy, lepiej organizować ruch racjonalizatorski. Wszystko to doprowadzi do wydatnego wzrostu wydajności pracy.

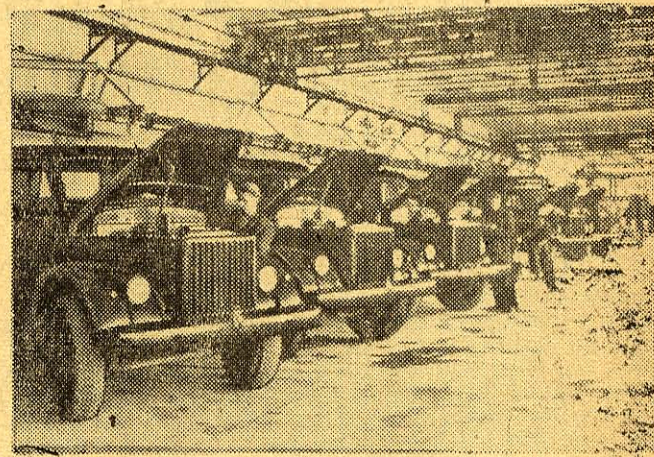
Gdy równocześnie wydamy bezwzględnie walkę wszelkiemu marnotrawstwu, gdy wprowadzimy surowy system oszczędności surowców, materiałów i energii, gdy systematycznie obniżać będziemy normy zużycia materiałów, gdy zaostrozimy walkę z brakiem robocizny, nadmiernym rozbudowaniem etatów, gdy usprawnimy zaopatrzenie materiałowo-techniczne, osiągniemy poważną obniżkę kosztów produkcji, zyskamy znaczne dodatkowe środki na poprawę warunków bytu.

A więc naprzód, do walki o nowe zwycięstwa, o dobrobyt!

Władza ludowa umożliwiła masom pracującym korzystanie w pełni z owoców swojej pracy. Od nas tylko zależy, aby owoce te były jak najobfitsze.

J. F. CHARNICKI

Śladem naszych osiągnięć



„Podczas gdy w Polsce kapitalistyczno-obszarniczej nie produkowano ciężkich maszyn dla górnictwa i hutnictwa, ciężkiej aparatury chemicznej, statków morskich, szeregu nowoczesnych maszyn rolniczych, traktorów, samochodów ciężarowych i osobowych, łożysk tocznych, to Polska Ludowa rozwija coraz szybciej i w coraz bogatszych asortymentach te nowe działy produkcji!” (Z też do dyskusji przed II Zjazdem PZPR).

Na zdjęciu: Pracownicy kontroli technicznej sprawdzają samochody po próbnej jeździe w Fabryce Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie. (CAF — fot. Dąbrowiecki)

## W WALCE O PLAN

### Brygady młodzieżowe jedną z form socjalistycznego współzawodnictwa

Jednym z ważnych zadań stojących przed organizacją ZMP jest walka o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. Socjalistyczne współzawodnictwo, wprowadzenie nowych metod pracy przyczyniają się do szybkiego wykonywania planów, a jedną z form tego współzawodnictwa — są młodzieżowe brygady produkcyjne.

Wzorując się na doświadczeniach Komsomołu młodzież nasza zwycięsko realizuje zadania czwartego roku Planu 6-letniego. Brygady młodzieżowe na terenie naszego miasta odnoszą duże sukcesy w swojej pracy. Na czołgu wysuwają się brygady pracujące w budownictwie.

W trzecim kwartale br. już cała załoga MPR-B pracowała na nowych normach. I właśnie w tym okresie ZMP-owcy przodowali w wykonywaniu planów produkcyjnych.

W okresie przejścia ze starych norm na nowe brygada młodziwowa Zawadzkiego podjęła zobowiązanie wykonania na nowych normach ponad 200 proc. i wezwała do współzawodnictwa o wysoką jakość produkcji całą załogę. Wezwanie nie pozostało bez echa. Zygmunt Zawadzki ze swą brygadą osiągnął średnio w III kwartale 272 proc. normy, Aleksy Rygorczuk 259 proc., Leo

nard Wydzierzecki 212 proc. Janina Karczewska 182 proc.

W Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego brygadami młodzieżowymi kieruje Zarząd Zakładowy ZMP, który postawił sobie za cel rozbudowę brygad młodzieżowych i otoczenie opieką już istniejących. Dobre wyniki w pracy osiągnęła brygada zbrojarza Teodora Zwańskiego, która osiągnęła średnio w trzecim kwartale 271 proc. pracując na nowych normach. Mimo tych nie wątpliwych osiągnięć brygad młodzieżowych dyrekcja ZBM zbyt mało interesuje się nimi a dotychczas za mało pomaga w pracy Zarządu Zakładowego ZMP.

Jedną z kluczowych gałęzi przemysłu w naszym mieście jest przemysł włókienniczy. Pracownicy brygad młodzieżowych we włóknie osiągnęli dobre rezultaty dzięki właściwej pracy ze strony dyrekcji. Białostocka Fabryka Pluszu w chwili obecnej ma sześć brygad młodzieżowych. Najlepsze wyniki w ostatnim miesiącu osiągnęła brygada Teodora Wydzierzeckiego. Brygada ta wykonała plan październikowy w 139 proc. Brygada im. Rajmonde Dien, której brigadierem jest Lidia Niczyporuk, osiągnęła 137 proc.

Również pozostałe brygady osiągnęły dobre wyniki przekraczając plany produkcyjne. Jest to w dużym stopniu wynikiem troski i opieki nad brygadami młodzieżowymi ze strony organizacji partyjnej, rady zakładowej i dyrekcji.

Goście przedstawia się sprawa brygad młodzieżowych w BZPW im. Sierżana. Np. w zakładzie „A” jest 5 brygad młodzieżowych, lecz nie mają one prawie żadnych osiągnięć, gdyż dyrekcja w zasadzie nie przejawia większego zainteresowania tą sprawą. Aby wykorzystać wszystkie możliwości w walce o wykonanie planów produkcyjnych, stan ten musi ulec zmianie. Organizacja partyjna, ZMP, rada zakładowa i dyrekcja powinny wspólnie przeanalizować dotychczasową pracę z brygadami młodzieżowymi i wyciągnąć wnioski na przyszłość.

Sprawa brygad młodzieżowych musi stać się centralnym zagadnieniem pracy organizacji ZMP w naszych zakładach produkcyjnych. Poprzez brygady wciągamy bowiem szerokie rzesze młodzieży do współzawodnictwa, co niewątpliwie przyczyni się do terminowego realizowania, a nawet przekraczania naszych planów produkcyjnych.

Zenon Lisiak

Kierownik Wydziału Organizacyjnego ZW ZMP

## CISZA LECZY CHORYCH

### Radzieckie metody w białostockiej klinice

W II Klinice Chorób Wewnętrznych w Białymstoku walczy się o ciszę. Cisza stanowi bowiem nie tylko przywilej chorych w wypadkach wypadku przy wszelkiego rodzaju dolegliwościach, ale — jest również niezawodnym czynnikiem leczniczym wypróbowanej, doskonałej metody wielkiego, radzieckiego uczonego, Pawłowa.

Do wprowadzenia maksymalnej ciszy dążą młodzi lekarze, asystenci kliniki oraz — i to przede wszystkim — profesor Kliniki Chorób Wewnętrznych, dr Chlebowski. Z jego to właśnie inicjatywy klinika wypowiedziała walkę mieszczańską się na parterze w pobliżu sal, gdzie leżą chorzy kancelarii, która jeszcze do niedawna stanowiła punkt stałego zamieszkania w szpitalu.

W Związku Radzieckim leczenie ciszą stosowane jest od kilkunastu lat. Metoda ta daje doskonałe rezultaty. Prof. Chlebowski uczestnicząc niejednokrotnie w spotkaniach z uczonymi i lekarzami radzieckimi żywo interesował się ich osiągnięciami, szczególnie wynikami uzyskanymi z zastosowania leczenia ciszą.

Dziś profesor z dumą opo-

wiada: „Stosujemy ten niezawodny sposób leczenia również u nas, w Białymstoku”.

Fakt nie wymaga komentarzy. Wystarczy, jeśli się powie, że osiągnięcie jest ogromne.

Sukcesy jednak nie przychodzą łatwo. Tak było i w tym wypadku. Dziś pawłowizm i wszelkie najnowsze osiągnięcia medycyny radzieckiej przenoszone są stale do codziennej pracy lekarzy. Zarówno przy prowadzeniu kliniki, jak i przy bezpośrednim leczeniu. Dziś organizowane są cotygodniowe posiedzenia referatowe, na których lekarze dzielą się z sobą wiadomościami zaczerpniętymi z bieżących medycznych czasopism radzieckich.

Ale jeszcze rok temu było trudno. Przeważająca większość lekarzy kliniki nie znała języka rosyjskiego. Prof. Chlebowski dzielił się z asystentami wszystkim, co nowe, starał się przekazać jak najwięcej świeżych wiadomości, których nieustannie dostarczała mu lektura radzieckich książek i czasopism medycznych. Nie mogło to jednak zastąpić bezpośredniego, stałego korzystania z lektury fachowej w języku rosyjskim. Jak się to stało, że „Klini-

czeskaja miedicina” — jedno z najpoważniejszych medycznych czasopism radzieckich i cały szereg innych fachowych periodyków w języku rosyjskim prenumeruje dziś zespół lekarski kliniki?

Jak to się stało, że młody poznaniak, lekarz Zabłocki, dla którego jeszcze do niedawna alfabet rosyjski był „czarna magia”, obecnie radzi sobie doskonale z literaturą w języku rosyjskim?

Zespół Kliniki Chorób Wewnętrznych odpowiednio docenił wagę opanowania języka naszych przyjaciół. Cały zespół kliniki doszedł do wniosku, że tylko bezpośrednia, systematyczna lektura radzieckich książek i czasopism traktujących o chorobach wewnętrznych potrafi przynieść nieocenione korzyści w ich pracy nad usuwaniem cierpień i dolegliwości ludzkich. Wszyscy postanowili odbyć kurs języka rosyjskiego.

Korzyści wypływające z tego widoczne są na każdym kroku. Począwszy od systematycznego studiowania fachowych książek w języku rosyjskim, od dzielenia się zdobytymi wiadomościami i opracowywania najbardziej istotnych pozycji w referatach wygłaszanych na wspólnych po-

siedzeniach, a na pracach naukowych młodych lekarzy skończywszy.

Właśnie dr Rostafińska pracuje obecnie nad stworzeniem specjalnej metody badania krwi. W pracy tej posługuje się aparatem skonstruowanym na zasadzie pomysłu radzieckiego uczonego Danilina. Aparat jest zmodernizowany, ulepszony, a ambicje młodej lekarki zmierzają w kierunku naukowego potwierdzenia własnych obserwacji i hipotez. Ale sam pomysł...

Właśnie pomysłu dostarczyła młodej lekarce radzieckie czasopismo „Kliniczeskaja miedicina”.

Niesposób omówić w krótkiej notatce jak ogromny krok naprzód zrobiła nasza medycyna w okresie ostatnich 9 lat. Niesposób wyliczać nowych metod i nowych sposobów leczenia. Jedno wskazać należy stwierdzić i podkreślić koniecznie. Medycyna nasza wiele nowego, rewolucyjnego, niezawodnego — zaczerpnęła właśnie od naszych radzieckich przyjaciół. Na ich wzorach rosną kadry młodych lekarzy polskich, za ich przykładem naukowcy polscy torują medycynie nowe, nieznane dotąd drogi. (ir)

## WIĘCEJ TROSKI RAD NARODOWYCH O ZDROWIE OBYWATELI

## W pełni trzeba wykorzystać fundusze przeznaczone na rozwój lecznictwa

Dziś, gdy w każdym posunięciu państwa odzwierciedla się troska o człowieka, o jego byt, o jego zdrowie, rozbudowa lecznictwa stała się zagadnieniem niezmiernie ważnym. O tym, jak sprawa ta była dotychczas realizowana w skali krajowej, niech świadczą cyfry: liczba łóżek w szpitalach wzrosła w porównaniu z rokiem 1938 o ponad 77 proc. Na 100 tysięcy mieszkańców w 1938 r. przypadało 37 lekarzy, a obecnie 55 lekarzy.

W województwie naszym powstało wiele nowych placówek służby zdrowia. Nowy szpital w Wysokiem - Mazowieckiem, zbudowany według najnowocześniejszych wymogów lecznictwa, w dniu 6 listopada przyjął pierwszych pacjentów.

Do nowych punktów służby zdrowia utworzonych w 1953 r. należą w Białymstoku: oddział otolaryngologiczny na 40 łóżek, oddział dziecięcy przy ul. Piwnej na 80 łóżek, oddział chirurgii dziecięcej na 30 łóżek, oddział neurologiczny na 20 łóżek. Ponadto w trakcie uruchomienia jest Zakład Rentgenologiczny na 16 łóżek przy ul. Dzierżyńskiego i klinika oczna przy ul. Wojskowej na 35 łóżek.

W Augustowie zostanie oddany do użytku w połowie listopada wszechstronnie wyposażony szpital na 250 łóżek.

W Suwałkach otworzono oddział dziecięcy „H 14” na 19 łóżek, w Sokółce zwiększono szpital o 20 łóżek i o 40 łóżek zwiększono szpital w Łomży.

Troska o matkę i dziecko znalazła swój wyraz w szeroko zakrojonej rozbudowie izb porodowych. W planie na 1953 r. ujęto założenie 32 izb porodowych. Z tego oddano już do użytku 29.

Na terenie województwa białostockiego uruchomiono 23 przychodnie lekarskie na planowanych 24, a w Białymstoku 7 przychodni na 8 planowanych.

Niezmiernie ważnym zagadnieniem jest rozbudowa ambulatoriów przyzakładowych, których w Białymstoku mamy już czterdzieście.

W celu dalszego podnoszenia zdrowotności ludzi w wsi plan przewiduje w każdej gminie uruchomić punkty felczerskie.

Lecz na tym odcinku plan rozbudowy nie jest realizowany. Na 44 zaplanowane w 1953 r. punkty felczerskie założono dotychczas tylko 26.

Gdzie szukać przyczyn ta-

kiego stanu rzeczy? Wyposażenie dla punktów przecież jest, felczery czekają na pracę, a jeszcze bardziej ludność wsi czeka na felczarów.

Po prostu prezydium gminnych rad narodowych nie potrafi rozwiązać spraw lokalnych. Na przykład w powiecie elckim na planowanych 8 punktów felczerskich założono tylko 2, zaś w powiecie oleckim na planowanych 7 założono tylko 1 punkt felczerski.

Z roku na rok rosną nowe punkty służby zdrowia, z roku na rok wzrastają też sumy przeznaczone na te cele w budżecie. W naszym województwie w roku bieżącym sumy te wzrosły w stosunku do roku ubiegłego o 23 proc.

Ale nie wszystkie wydziały zdrowia w powiatach potrafią nimi należycie gospodarować. Na przykład Wydział Zdrowia Prezydium PRN w Suwałkach wykonał dopiero 14,5 proc. swego budżetu na 1953 r., gdy stan zdrowotny miasta pozostawia bardzo dużo do życzenia. Wydziały zdrowia w Kolnie, Wysokiem-Mazowieckiem, Bielsku-Podlaskim, Siemiatyczach nie wykonują również swoich planów finansowych, mimo że potrzeby ludności są ogromne. Wskazuje to na to, że budżety nie są analizowane, że nie wszystkie rady narodowe potrafią właściwie nimi gospodarzyć.

O tym, że jeszcze nie wszystko jest w porządku na odcinku zdrowia, świadczą

wciąż licznie napływające skargi i zażalenia, dotyczące służby zdrowia.

Najbliższe dwa lata, jakie pozostały nam do zakończenia Planu 6-letniego, wymagają wyrugowania wszystkich dotychczasowych błędów i niedociągnięć, znacznego zwiększenia sieci urządzeń ochronnych zdrowia i zapewnienia należytej opieki lekarskiej ludzior pracy zarówno miast jak i wsi.

I dlatego więcej uwagi na to zagadnienie muszą zwrócić rady narodowe, wykorzystując na rozbudowę urządzeń leczniczych wszystkie sumy budżetowe. (BK)

## UCZENNICE PISZĄ DO RODZICÓW

## „Wywiązując się całkowicie z obowiązków wobec państwa zapewniamy nam lepsze warunki nauki”

Sprawa wypełnienia obowiązków przez wieś żywo interesuje się młodzież szkolną, której państwo nasze dało wszelkie warunki nauki i rozwoju, jakich w ustroju kapitalistycznym nie miała. Młodzież wie, że do tego, by państwo mogło stworzyć takie warunki, potrzebny jest udział całego narodu. Dlatego uczniowie szkół pochodzący ze wsi piszą listy do swych rodziców, przypominając im o szybkim i całkowitym wywiązaniu się ze swych obowiązków wobec państwa.

Ostatnio uczennice Państwowego Liceum dla Wychowawczyń Przed-

szkół w Białymstoku skierowały do swych rodziców list otwarty, który zamieszczamy w całości:

Kochani Rodzice!

Od dwóch miesięcy jesteśmy uczennicami Państwowego Liceum dla Wychowawczyń Przed szkół w Białymstoku. Wkraczaliśmy w nowe życie, które jest piękne i szczęśliwe dzięki naszej Ojczyźnie — Polsce i u-

dowej. Uczymy się w nowej i pięknej szkole. Większość spośród nas znalazła pomiesz-

czenie w internacie, połowa otrzymuje stypendia, wszystkie jesteśmy otoczone opieką lekarską. Wolne chwile spędzamy wesoło, gdyż mamy zapewnione rozrywki kulturalne: kino, teatr, wieczornice, zabawy uczniowskie.

Uczęszczamy do szkoły, po ukończeniu której będziemy miały zapewnioną pracę, będziemy wychowywać najmłodszych obywateli. Zdajemy sobie sprawę z obowiązków, jakie nas czekają i jesteśmy dumne, że będziemy mogły pomóc matkom pracującym na wsi. Jesteśmy również świadome tego, że państwo ludowe wyda-

je na naszą naukę wielkie sumy pieniężne. Wiemy, że pieniądze te są zdobyte pracą robotnika w fabryce, hucie i w kopalni. Są zdobyte ciężką pracą rolnika, który przedtemino wo wywiązuje się ze swoich obowiązków.

Tę świadomością chcemy być i z Wami się podzielić. Chcemy wskazać na to, że każdy kilogram zboża, mięsa i ziemniaków, to są te Wasze dzieci w mieście, to dobrze zaopatrzone sklepy, to sprawnie wykonujące swe plany fabryki, to nowe szkoły, przedszkola, teatry, kina, szpitale, drogi, mosty, sieć elektryczna.

Kochani Rodzice! Od Was więc w dużej mierze zależy, czy będziemy miały zapewnio-

nych, w których nauczyciele tłumaczą chłopom ważność całkowitego wywiązania się z dostaw i terminowej spłaty podatku, do akcji tej włączono młodzież szkolną.

Skup stał się tematem lekcji z języka polskiego i rytmików, procent wykonania dostaw przez rodziców obliczali dzieci na lekcjach matematyki.

Zainteresowanie dzieci akcją skupu, listy wysyłane do rodziców, dały na ogół dobre wyniki. W ciągu ubiegłego miesiąca, od kiedy rozwinęła się praca nauczycielstwa i

dzieci w kierunku uświadamiania chłopów, dostawy zboża i ziemniaków w Zabłudowie wzrosły dwukrotnie. Podobnie przedstawia się skup mleka i żywca. Ostatnio w szkole zabłudowskiej zastosowano jeszcze jedną formę walki o chleb. Nauczyciele wraz z dziećmi opracowały audycje dla miejscowego radiowęzła. Najmłodsza spikerka ma lat 11. Nazywa się Ania Frejda i jest uczennicą kl. VI a. Co wieczór, o godz. 17.50 z głosem niktów płynie głos Ani. Czyta listy do rodziców, którzy wypełnili swe obywatelskie obowiązki.

Niemniej bogate i ciekawe formy pracy stosują nauczyciele ze szkoły podstawowej w Wysokiem-Mazowieckiem.

Ostatnio otrzymaliśmy kilka listów od dzieci tamtejszej szkoły, adresowanych do przodujących w dostawach chłopów pow. wysokomazowieckiego. Wśród nich znalazły się także listy pisane przez dzieci z III kl.

Oto jak piszą dzieci do Henryka Mierzwinskiego, który wywiązał się z wszystkich dostaw w 100 proc.:

„Kochany Obywatelu! Niezmiernie cieszymy się z tego, że przez wypełnienie dostaw przyczyniłeś się do budowy naszej szczęśliwej Ojczyzny. Dziękujemy Wam za to i życzymy bogatych urodzajów w przyszłym roku.”

List pochwalny otrzymał również Kazimierz Siennicki, przodujący w dostawach w całym powiecie.

Oprócz listów gratulacyjnych młodzież pisze również listy z upomnieniami do tych chłopów, którzy nie rozliczyli się dotychczas z państwem.

List taki otrzymał m. in. Jan Wlastowski z Wysokiego Mazowieckiego, który zwleka ze spłatą podatku. (zd)

## O wykorzystanie trocin do opalania kotłów

Jestem palaczem i chciałbym podzielić się moimi uwagami dotyczącymi opalania różnego rodzaju pieców trocinami. W naszym tartaku w Supraślu w wyniku stałe wykonywanych planów produkcyjnych gromadzą się wielkie ilości trocin. Chociaż kotły

parowe opalamy sami trocinami, wiele ich jeszcze leży u nas bezużytecznie.

Obok naszego tartaku w Supraślu znajduje się fabryka Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego, w której kotły parowe o znacznie mniejszym ciśnieniu niż u nas, opalane są węglem sprowadzanym pociągami ze Śląska do Białegostoku, a następnie do Supraśla samochodami.

Przy dobrych chęciach i małym nakładzie kosztów można by przebudować palenisko kotła w fabryce, zastosowując po prostu ruszt tzw. schodkowy i zamlać węglem opalać kocioł trocinami. Dzięki temu fabryka zaoszczędzi pieniądze wydatkowane na węgiel i na jego transport, a z tartaku uśunie się nagromadzone trociny.

Można także zastosować trociny do opalania kotłów centralnego ogrzewania. Kilka tygodni temu sprawa ta była omawiana na łamach prasy, lecz bliżej zagadnieniem tym nikt się dotychczas nie zainteresował.

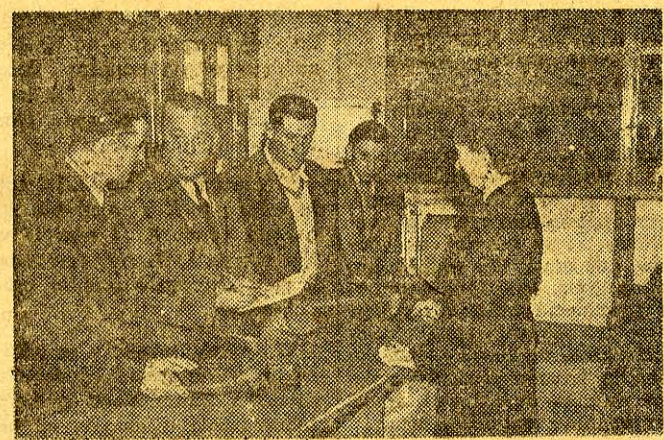
Przy niewielkiej przeróbce pieców w mieszkaniach można także przystosować je do opalania trocinami. Rysunki techniczne, według których można dokonać przeróbki pieców, znajdują się w Rejonie Przemysłu Leśnego w Białymstoku.

Uważam, że rozwiązanie problemu opalu jest bardzo ważne i dobrze byłoby, gdyby zainteresowane tym czyniki zapoznały się bliżej z tą sprawą. Ja jako palacz wiem z własnej praktyki, że trocinami jest dobrze i nie ciężko palić, można też utrzymać w kotle odpowiednie ciśnienie, przebudowa samego paleniska jest naprawdę nieduża.

Henryk Olszewski  
korespondent

Inż. Józef Kusznier

## W trosce o zaopatrzenie wsi



Dając do jak najlepszego zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe prezydium rad narodowych przeprowadzają w sklepach spółdzielni gminnych kontrolę zaopatrzenia tych sklepów.

Na zdjęciu: (od lewej) Prezes GS — Polikarp Kołodziejewski, sekretarz GRN w Wyszogrodzie — Ryszard Tarnowski, radni GRN — Henryk Nagórka i Stanisław Ślazi (ZMP-owiec) sprawdzają stan zaopatrzenia sklepu Gminnej Spółdzielni w Wyszogrodzie. CAF — fot. Plekowsk



## Kwaszenie pasz zmniejsza straty przy ich przechowywaniu

Jednym z podstawowych warunków osiągnięcia wysokiego poziomu produkcji zwierzęcej jest zabezpieczenie bazy paszowej. Winno ono iść w trzech kierunkach: przez zwiększenie arealu zasiewów roślin pastewnych, należytą uprawę łąk i pastwisk dla podniesienia ich wydajności oraz przez zabezpieczenie przed stratami już wyprodukowanych pasz, na skutek niewłaściwego ich przechowywania.

Na wstępie omówimy sposoby pozwalające uniknąć strat, jakie rokrocznie ponosimy w paszach na skutek niewłaściwego kopcowania i dołowania okopowych. Straty te na przestrzeni jednego roku dochodzą u nas do 20 i więcej procent. Dla przykładu warto stwierdzić, że jeżeli tylko przyjmiemy 10 proc. strat (a w rzeczywistości są one daleko większe), wartość straconego materiału paszowego wyniesie około 500 mil. złotych.

W planowej gospodarce tak olbrzymie straty są niedopuszczalne, gdyż powodują ogrom-

ne zmniejszenie produkcji tuczu a tym samym obniżenie dochodowości rolnictwa. Nie mniejsze straty ponosimy również przy suszeniu traw i roślin pastewnych przeznaczonych na siano. Przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych i niewłaściwym suszeniu, straty te mogą być nawet bardzo poważne. Poza tym suszenie roślin zawierających wysoki procent zawartości wody (jak np. liść buraków oraz poplonów czy śródpłonów), ze względu na późne zbiory jest bardzo trudne i również powoduje często znaczne straty.

Stratami tymi powinniśmy wydać zdecydowaną walkę, zwycięstwo zaś zależy tylko od nas samych, to jest od rolników pracujących zespołowo i indywidualnie, od państwowej służby rolnej rad narodowych i agromów POM. Stąd też jedyną drogą, która pozwoli nam uniknąć strat, a tym samym zwiększyć bazę paszową i zabezpieczyć nasz inwentarz w dostateczną ilość karmy na okres zimowy, jest konserwacja masy zielonej przez jej kwaszenie.

Kwaszenie pasz nie tylko że zmniejsza wspomniane straty do minimum, ale i uniezależnia rolników od kaprysów pogody. Do datnią stroną kwaszenia jest również to, że podnosi ono strawność i dietetyczność pasz, oraz zbliża żywienie zimowe do letniego, a tym samym zapewnia utrzymanie produktywności inwentarza na poziomie okresu letnio-pastwiskowego.

Niestety silosowanie (kwaszenie) pasz nie jest jeszcze na terenie Białostocczyzny powszechnie stosowane przez naszych rolników. Wielu chłopów nie zna zasad kwaszenia i nie docenia znaczenia kiszonek. Aby zmienić ten stan rzeczy w br. organizowano u nas na szeroką skalę kursy-pokazy kwaszenia pasz. Dzięki temu spółdzielcy, chłopcy indywidualni jak również pracownicy wydziałów rolnictwa rad narodowych i agromów POM mieli możliwość praktycznie zapoznać się ze sposobem przyrządzania kiszonek.

Nie we wszystkich jednak powiatach akcja ta została należyście przeprowadzona. Dowo-

dem tego jest zbyt mała liczba — jak na istniejące u nas możliwości — ilość założonych kwaszonek.

Okres zakładania kwaszonek dobiega już końca. Chodzi więc o to by wszelkie posiadany surowiec w postaci kłębów i koreni okopowych oraz wyśledzonych buraczanych został jak najstaranniej zebrany z pól i zakwaszony, o to by na przyszłość spopularyzować tę akcję.

Z kolei pomówimy o tym, co warunkuje udanie się kwaszonek. Pierwszym warunkiem jest odpowiednie przygotowanie urządzeń silosowych (zbiorników), które winny być szczelne tak, by gwarantowały izolację od powietrza, wody gruntowej, opadu wej, jak również nie przepuszczaly soków roślinnych powstałych z ułożonej masy zielonej. Jeśli nie mamy odpowiednich zbiorników zbudowanych z cegły czy betonu, powinniśmy znaleźć szerokie zastosowanie (ze względu na swą tanią) zbiorniki glinobite. Z braku zaś takich, kwaszenie można przeprowadzić z powodzeniem w zwykłych dołach ziemnych. Najodpowiedniejszym będzie dół wykopany na gruncie gliniastym, nie mniej jednak można wykopać go i na gruncie żwirowym, odpowiednio zabezpieczając tylko dno i boki przed przesiąkaniem soków, przez wyłożenie dna słomą, deskami lub nieplaszczoną papą.

Drugim warunkiem udania się kwaszonek jest kiszenie tylko czy- stych, świeżych i zdrowych ro-

ślin. Materiałem kwaszonkowym mogą być wszystkie rośliny pastewne; a więc liście okopowych, mieszanki zbożowe i strąckowe, trawy oraz kłęby i korzenie okopowych. Najodpowiedniejszym sposobem kwaszenia jest mieszanie roślin motylkowych jak ko trudno kwaszących się (ze względu na niedobór cukrowy) z roślinami łatwo kwaszącymi się — takimi jak koński zab czy liście buraków pastewnych, chwilkowych lub półcukrowych.

Tak przyrządzona masa zielona będzie gwarantowała udanie się kwaszonek, a jednocześnie podniesie jej wartość odżywczą.

Trzecim warunkiem jest zapewnienie silosowi należytego rozwoju bakterii kwasu mlekowego, powodującego kwaszenie. Osiąga się to przez staranne udeptanie dołu tak, by możliwie wszystkie powietrze zostało wyparte, oraz przez należyte przykrycie dołu warstwą ziemi o grubości 30-40 cm. Tak sporządzona kiszonka może być użyta do skarmiania już po 4-5 tygodniach.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Kwaszonki powinny stać się stałą paszą nie tylko w okresie zimy, ale i w okresie posuchy letniej. Podnoszą one bowiem mleczność krow, zwiększają przyrosty dzienne tuczy trzody chlewnej oraz nośność kur. Jak widzimy — przechowywanie pasz w siłosach ma wiele zalet, gdyż znacznie wpływa na efekty produkcyjne. Powinno więc znaleźć na naszym terenie powszechne zastosowanie.

MOŻNA JESZCZE KORZYSTAĆ Z OKAZJI

# WYPRZEDAŻ POREMANENTOWA PRZEDŁUŻONA

Dla napisy w witrynach sklepów odzieżowych: „WYPRZEDAŻ POREMANENTOWA” zainicjowały konsumentów i zwróciły na uwagę na różne asortymenty odzieży sprzedawanej z 27 września br. po obniżonych cenach.

Niechodnie zatrzymywali się przed sklepami, oglądając z zainteresowaniem towary przecenione. Nie chciało się po prostu przejść, aby rzeczywiście tak było obniżka cen.

Witamy tam np. płaszcze damskie walciane odpowiednio na jesienią w cenie 280 zł, (ce na poprzednią — 418 zł). Dodatkowo prezentuje się również płaszcze damskie, brązowy z przekreśloną ceną 471 zł i wystawioną obok 210 zł.

Na również i tańsze płaszcze damskie, nawet za 160 zł. Wyjątkowo atrakcyjny jest płaszczyk jasnoniebieski za 400 zł. A przedtem ten sam płaszczyk kosztował 632,50 zł.

Na pominięto również konfekcje damskie, która jest na ogół bardzo do sprzedania, ze względu na różnorodność upodobań na konsumentek, a niejednokrotnie nawet i ich chwilowych wyborów.

Wybór konfekcji damskiej jest bardzo szczególnie bogaty. Kolory i fasony płaszczy damskich przeważają w daleko większym stopniu niż męskie, co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą i naturalną.

Wszystkie zaś reprezentowane w sklepach damskie.

Przytoczone wyżej towary w cenach obniżonych nie obejmują oczywiście całego asortymentu i stanowią zaledwie mały ułamek z górą 200 różnych artykułów objętych redukcją.

Sprzedaż towarów przecenionych trwa już przeszło

## TROPACH BIUROKRACJI

### Platki owsiane już są w braku inicjatywy w WPHS

W „Gazecie” z dnia 29 października pisaliśmy o braku płatków owsianych w białostockich sklepach spożywczych.

W wyjaśnieniu nadesłanym na nas przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego, zawiadamia nas o tym, że notatkę przesłano do Centralnego Zarządu Hurtu Spożywczego, jako „dowód” i dopiero wtedy CZHS przystąpił na listopad 1,5 tony płatków owsianych górskich i 1,5 tony płatków owsianych płaskich.

Pytamy się — czy trzeba było aż interwencji „Gazety”, aby CZHS uwierzyło, że w Białymstoku brak jest płatków? (jo)

A może pracownicy WPHS nie zauważyli braku tego artykułu w sklepach i dlatego nie zamówili go wcześniej? (jo)

# Kronika Białostocka

**TEATR**  
Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Grzech” — pocz. o godz. 13.

**KINA**  
„Północ”: „Chłopcy znad Krańców” — pocz. o godz. 16, 18, 20.  
„Ton”: „Danka” — pocz. o godz. 16, 18 i 20.

**KLUBY**  
Klub TPP-R — czynny od godz. 18 — 21. O godz. 18 — odczyt: „Przegląd sytuacji międzynarodowej w nawiązaniu do polityki Związku Radzieckiego” — wygłosił. Matejczyk. Po odczytaniu występowali film „Spis bankrutów”.  
Klub MPiK czynny od godz. 18 — 21.

Kluby MPiK czynny od godz. 18 — 21. O godz. 18 — odczyt: „Przegląd sytuacji międzynarodowej w nawiązaniu do polityki Związku Radzieckiego” — wygłosił. Matejczyk. Po odczytaniu występowali film „Spis bankrutów”.  
Klub MPiK czynny od godz. 18 — 21.

**WYSTAWY**  
Na wielkich budowach komunistów w Klubie TPP-R czynny od godz. 13 — 21.  
Malstwo rosyjskie z XVIII i XIX w. w Klubie MPiK, czynny od godz. 13 — 21.

„Sztuka europejska XV—XVIII w. na tle stosunków społecznych” w Muzeum. Czynna oprócz przedmiotów od godz. 11 — 17, w niedzielę i święta od 10 — 17.

**BIBLIOTEKI**  
Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.  
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 12 do 21.

miesiąc. Z każdym dniem coraz bardziej przersedają się półki sklepów. W sklepach zaczyna już brakować niektórych asortymentów towarów przecenionych mimo, że magazyny Centrali Odzieżowej dysponują jeszcze znaczną ich ilością. Dystrybutorzy winni zatem pamiętać o uzupełnieniu braków, a przede wszystkim o zwiększeniu asortymentu towarów.

Niestety, cały szereg placówek detalicznych nie dba o właściwe zaopatrzenie swoich sklepów. Szczególnie źle przedstawia się sytuacja z zaopatrzeniem sklepów gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” przez PZGS-y.

Taki stosunek PZGS-ów stwarza wśród chłopów nieuzasadnione twierdzenie, że w mieście można dostać „lepsze” towary. Z drugiej strony lekceważenie sprzedaży artykułów przecenionych przez PZGS-y wpływa ujemnie na wykonywanie planów. O ile MHD i PSS potrafią wysoko przekraczać przyznane rozdzieniki, to PZGS-y wykonują je zaledwie w 60—70 proc.

Nie można tolerować takiego stanu rzeczy, aby towary leżały w hurtowniach Centrali Odzieżowej, a półki sklepów świeciły pustkami.

Towar musi dotrzeć do odbiorcy. Zarówno robotnik w mieście, jak i chłop na wsi mają prawo żądać od dystrybutora wszystkiego, co jest produkowane w kraju. Zadaniem zaś dystrybutora jest pełne zaspokojenie potrzeb konsumenta.

## Whilku wierszach

Miejski Komitet Frontu Narodowego w Białymstoku zawiadamia, że w dn. 13 bm. o godz. 17 odbędzie się zebranie przewodniczących, zastępców i sekretarzy komitetów obwodowych Frontu Narodowego oraz członków Komitetu Miejskiego. Zebranie odbędzie się w gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, pokój nr 36 (ul. Lenina 9).

## Biblioteka

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Białą 1) czynna od godz. 14 — 20.

Biblioteka Naukowa Akademii Medycznej czynna: wypożyczalnia od godz. 9 — 14, czytelnia od godz. 9 — 21.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 — 21.

### WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasńskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwania 09, informacja 555.

Dyżurna apteka: nr 4, ul. Piękna 2, nr tel. 22-33.

### PROGRAM RADIOWY

Program I na fall 1322 m  
5.20 Koncert poranny; 6.06 Program dnia; 6.50 Gimnastyka; 7.50 Kalendarz radiowy; 8.00 Utwory A. Borodina i M. Musorgskiego; 8.55 „Podziemia wojności” fragment powieści J. Amado; 9.15 Muzyka rozrywkowa; 11.05 Dla klas III; 11.25 Muzyka i aktualności; 12.15 Radziecka muzyka ludowa; 12.45 Audycja dla wsi; 13.40 Utwory na harfe w wyk. R. Ruszkowej; 15.30 Dla dzieci; 16.10 Duet fortepianowy Rawicza i Landauera; 17.55 Glier: Romans z baletu „Jeździec miedziany”; 18.00 „Mikrofonem po kraju”; 18.45 Na fali humoru i satyry; 19.00 Utwory skrzypcowe; 19.15 Na młodzieżowej antenie; 20.23 Wiadomości sportowe; 20.45 „Złote jabłko” ode powieści J. I. Kręszewskiego; 21.05 Audycja dla nauczycieli; 22.00 Muzyka taneczna; 22.20 Audycja o książce L. Turgieniewa pt. „Zapiski myśli-

I właśnie PZGS-y powinny stworzyć dla chłopów możliwości szerokiego wyboru towarów w sklepach GS.

W komunikacie radiowym ogłoszonym w przeddzień obniżki cen na konfekcję podano, że sprzedaż po cenach obniżonych trwać będzie do 10 listopada br. Obecnie jednak termin ten przedłużono.

Okres ten należy wykorzystać całkowicie na pełne zaopatrzenie sklepów, przez co z jednej strony dystrybutorzy, którzy nie wykonują planów będą mieli możliwość wykonać je, z drugiej zaś da się klientowi możliwość pełnego wyboru konfekcji.

Antoni Zajko  
kierownik handlowy  
Biura Wojewódzkiego  
Centrali Odzieżowej

## Chcę być pilotem...

— Nazwisko?  
— Granacka Maria...  
— Chcecie koleżanko zostać pilotem?

Młodziutką blondynkę z zakłopotaniem zaczęła skubać rękawiczki. Później spojrzała na przewodniczącego komisji kwalifikacyjnej i nieśmiało przyznała:

— Ja już dawno marzę o tym, żeby latać... Teraz tatuś pozwolił, a Liga Przyjaciół Żołnierza organizuje taki kurs, więc chcę skorzystać z okazji.

\* \* \*

Ilu młodych chłopców i dziewcząt marzyło kiedyś o tym, żeby zostać lotnikami. Przed wojną marzenie to pozostawało jedynie... marzeniem. Dziś ludowe państwo stwarza młodzieży warunki do realizacji takich marzeń.

Miejski Komitet Frontu Narodowego podaje do wiadomości wszystkim mieszkańcom Białegostoku, że biuro Komitetu czynne jest we wtorek, czwartki i piątki od godz. 10 do 17 — w gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, pokój nr 24 I piętro, tel. nr 2546.

\* \* \*

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Białymstoku przeprowadza zebrania obwodowe członków, mające na celu omówienie braków i osiągnięć spółdzielni.

Zebrania te odbędą się: 15 listopada o godz. 15 w sali PSS ul. 1 Maja 2, 21 listopada br. o godz. 17 w świetlicy Fabryki Sklejek, ul. Dojlidy Fabryczne. Na zebraniach przeprowadza się zapisy dzieci członków od roku do lat 7 na choinkę noworoczną.

## Kronika partyjna

Wydział Propagandy Komitetu Miejskiego PZPR w Białymstoku zawiadamia wykladowców podstawowych kursów partyjnych, że w dniu 13 listopada br. o godz. 10 odbędzie się seminarium w gmachu Komitetu Miejskiego PZPR.

### PROGRAM RADIOWY

wego”: 22.40 S. Rachmaninow: fantazja op. 5 na dwa fortepiany  
Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.  
Program II na fall 407 m  
6.50 Muzyka poranna; 14.10 Dla klas I; 14.30 Dla klas VI; 15.10 „Aurora Północy”: fragment pow. M. Nikitina; 16.00 Swojskie melodie — gra Zespół Harmonistów T. Wesołowskiego; 18.30 Odpowiedź „Fali 49”; 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących — lekcja 8; 20.00 „Dla każdego coś miłego”; 21.32 „Słowniczek muzyczny”; 22.00 „Wielka chirurgia” — opowiadanie A. Szczypiorskiego; 22.42 Muzyka operowa.  
Dzienniki: 6.30, 21.00.

## Gazeta pomogła

27 października br. zamieściliśmy w naszej „Gazecie” notatkę pt. „Dlaczego Harasimowicz nie otrzymał wczasów?”

Oto co napisał do Redakcji ob. Harasimowicz zawiadamiając nas o załatwieniu przydziału wczasów:

W związku z notatką, jaka się ukazała w „Gazecie Białostockiej” dnia 27 października 1953 w nr 256 składam Redakcji „Gazety Białostockiej” serdeczne podziękowanie.

Przez ogłoszenie tej notatki okazaliście mi wielką pomoc, gdyż nie upłynęło jeszcze 10 dni od chwili jej ukazania się, a już ORZZ w Białymstoku znalazła sposób, aby wysłać mnie na miesięczne leczenie sanatoryjne.

Jeszcze raz też miałem możliwość przekonać się, jak skuteczną broń w Polsce Ludowej jest prasa przy usuwaniu wszelkiego rodzaju niedociągnień, występujących niekiedy na różnych odcinkach naszego życia społeczno - gospodarczego.

Eugeniusz Harasimowicz

Przytoczony wyżej obrazek miał miejsce na komisji kwalifikacyjnej przy Wojewódzkim Zarządzie LPZ, rozpatrującej podania o przyjęcie na szkolenie lotnicze. Już w pierwszym dniu przyjmowania komisja miała pełne ręce roboty. Młodzi chłopcy i dziewczęta z Białegostoku i z terenu powiatu dosłownie oblegali lokal LPZ.

Tadek Tomaszewski ma dopiero 15 lat. Jest w tej chwili uczniem Technikum Geodezyjnego. Po lekcjach ma zamiar chodzić na kurs lotniczy.

— Potem — mówi — chciałbym latać na szkole oficerską. Będę pilot w wojsku.

Kazik Rachalski pracuje na budowie kombinatu w Fastach jako robotnik fizyczny. Za kilka tygodni ukończy kurs motorowy, potem chce poznać samoloty. Lubi majstrować przy silnikach. Chce zostać mechanikiem samolotowym. Nie zraża go fakt, że na kurs lotniczy będzie musiał co dzień po pracy dojeżdżać rowerem z Bacieczek.

Wszyscy są jednakowo podnieceni i przejęci. Zaczynają spełniać się ich marzenia. Każdy wyobraża sobie siedzącego w maszynie, bijącego rekordy wysokości i szybkości.

Kto wie, może spośród nich wyrośnie polski Czałow? (fl)

### KU UWADZE WŁADZ PKP

## Czy pasażerowie mają płacić za niesumienność kasjerki?

10 bm. o godz. 7 rano przybyło na Dworzec Centralny trzech robotników Biura Pomiarów: ob. Zdzisław Jachimowicz, Zygmunt Januszewski i Józef Adamski z zamiarem udania się o godz. 7.30 do pracy w Starosielcach. Zdarłoby się, że tylko nabyć bilety i iść.

Ale właśnie z tymi biletami to wcale nie tak łatwa sprawa. Okiem kasy podmiejskiej było zamknięte i szczególnie zastanie się firanką. Gdy zbliżał się czas odejścia pociągu, wymienieni obywatele i wielu innych podróżnych zaczęło interweniować.

Kasjerka obiecała, że zaraz otworzy i proponowała zaczekać. Nie otworzyła jednak ni zaraz, ni potem. Ponieważ ob. Jachimowicz, Januszewski i Adamski nie mogli pozwolić sobie na spóźnienie się ani tym bardziej na opuszczenie dnia pracy, gdyż mieli za sobą narzędzia i cała Brygada nie mogłaby pracować, w ostatniej chwili wstąpił do pociągu z myślą, że opłaca za przejazd konduktorowi. I ta nadziejka okazała się penna. Konduktor zaprowadził pasażerów jadących z konieczności „na gapę” do załadunku stacji w Starosielcach i ów zamysł sprawdził przychylny takiego stanu rzeczy spisał protokół (bo taki tryb załatwiania

## CZYTAJCIE

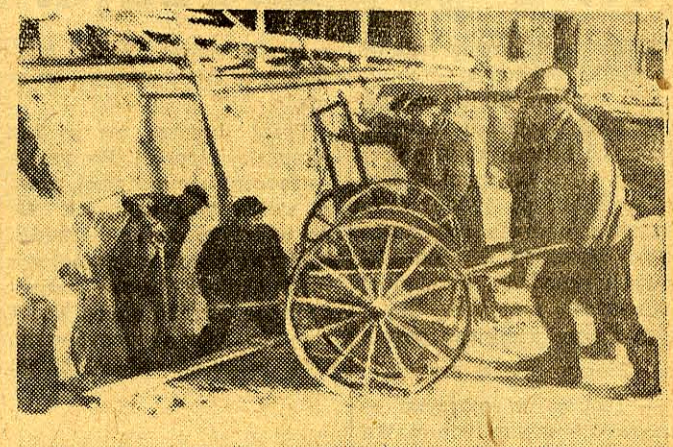
i prenumerujcie prasę radziecką

## - OCH OSZEWIA DROBNE -

Dr Borysewicz Tomasz przeprowadził się na ulicę Malmieda blok nr 36, m. 36. Choroby kobiece i wewnętrzne. Przyjmuje od godz. 9 — 14 g 971-1

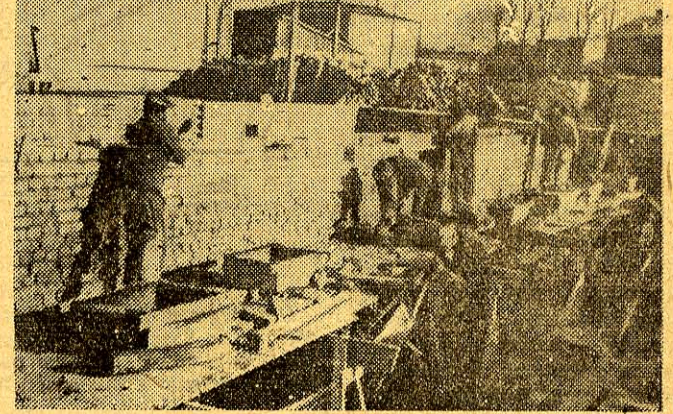
ZGUBIONO pieczątkę o treści: „MHM, Białystok, Sklep Nr 1”, g 970-1

## Na rusztowaniach — BIAŁEGOSTOKU —



Niedawno jeszcze przy zbiegu ulic Wargłowskiego i Stalina był pusty plac, na którym tu i ówdzie sroczała kupa cegieł i kamieni. Teraz na placu tym widać wzmożoną pracę, widać się robotnicy — rośnie nowa budowa. Zakończenie jej przewiduje się na maj 1954 r. W dolnych kondygnacjach znajdują pomieszczenia spółdzielnie pracy i sklep, w górnych częściach budynku zamieszkuje ludźle pracy.

Na zdjęciu: Brygada betoniarzy ob. Antoniego Mikulskiego belonuje fundament.



Po drugiej stronie tego samego placu rosną już mury przyszłego bloku. W sprawnych rękach murarzy widać coraz to inne cegły, które szybko kładą na mur. Sciana rośnie coraz wyżej, a z rusztowania co chwila słychać okrzyk któregoś z murarzy: „Cegła! daj! Wapno! daj!”

Na zdjęciu: Znana na budowach ZOR-owskich, prodująca brygada murarska Teofila Narkiewicza przy pracy na budowie nr 33/28. (z)

(Fot. — „Gazeta”)

## Pracownicy zakładów gastronomicznych podsumowują wyniki współzawodnictwa

Pierwsze miejsce zdobyła „Popularna”

W dniu 6 listopada br. w Białostockich Zakładach Gastronomicznych na uroczystej akademii poświęconej 36 rocznicy Rewolucji Październikowej, podsumowano wyniki współzawodnictwa za III kwartał br.

I miejsce we współzawodnictwie zajęła restauracja III kategorii „Popularna”, zdobywając na własność propozycję przechodni. Kierownik tego zakładu — Włodzimierz Romanowski zapewnił dyrekcję w imieniu całego personelu restauracji, że i w IV

kwartale br. dołożą wszelkich starań, aby znowu zająć zaszczytne I miejsce.  
Za dobrą pracę w III kwartale zostali wyróżnieni następujący pracownicy restauracji „Popularnej”: Włodzimierz ROMANOWSKI, Roman MADEJSKI, Maksym KNIGA, Aleksandra MATEJ KOWSKA, Katarzyna ZŁOCH, Regina HAPONIK, Regina KORBUT, Edward LUBECKI i Genowefa TROCHIMCZUK.

II miejsce we współzawodnictwie za III kwartał zajęła restauracja „Ludowa”. Pracownicy z tego zakładu włożyli również dużo wysiłku w wykonanie planu kwartalnego. Spośród załogi zakładu wyróżnieni zostali: Anastazja BILDZIUKIEWICZ, Teresa KORYCKA, Władysław KOSINSKI, Leontyna SUPRON, Józefa FUTRYN, Rozalia TUROWSKA, Michał MICKIEWICZ i Eleonora KOCHANKA.

W indywidualnym współzawodnictwie kelnérów I miejsce zajął Ryszard PETAS — kelnér baru „Obywatelski” wykonujący przeciętnie 155,6 proc. normy. II — Wacław MIRON, wykonujący 156 proc. normy, a III — Michał CIESNOWSKI — 140,7 proc. normy — obaj z restauracji „Polonia”.

## OBWIESZCZENIA

Dyrekcja Okręgowa PiT w Białymstoku mając na uwadze usprawnienie służby pocztowo-telekom. i ułatwienie, tak instytucjom jak i szerszymi rzeszom mas pracujących na terenie miasta wygodniejsze korzystanie z usług pocztowo - telekomunikacyjnych projektuje rozszerzyć sieć placówek PiT i tą drogą zwraca się do instytucji i przedsiębiorstw, jak również do osób prywatnych o wynajęcie lub wskazanie odpowiedniego pomieszczenia złożonego z 1 — 2 izb na urząd pocztowy w śródmieściu oraz na przedmieściach: Dojlidy, Wygoda, Białostoczek, Wysoki Stoczek, Piaski, Sioboda i Antoniuk.

DOKPIT Białystok, ul. Stalina 56, tel. 562 k 291-0

Składnica Rejonowa Przemysłu Chemicznego w Białymstoku zawiadamia swych odbiorców, że w dniach 25. XI — 30. XI. 53 r. zostawia wstrzymaną sprzedaż oraz wydawanie towarów z magazynów z powodu inwentaryzacji rocznej. W związku z tym prosimy o szybszą realizację odbioru przyznanej masy towarowej. k 294-0

Podaje się do wiadomości, że Dyrektor Oddziału Wojewódzkiego PPK „Ruch” w Białymstoku przyjmuje w sprawach skarg i zażaleń we wtorki każdego tygodnia w godzinach od 16 — 17, w biurze oddziału. Adres: Białystok, przy ul. 1-go Maja nr 47. k 296-1

## FACHOWCY POSZUKIWANI

Każda ilość kobiet do skubania drobiu oraz mężczyzn do różnych prac fizycznych zatrudni Rejonowa Tuczarnia - Rzeźnia Drobiu w Białymstoku, przy ul. Hetmańskiej 26. Praca zakodowana — możliwość zarobkowe w granicach od 500 — 1500 zł miesięcznie. Stojówka od 15. XI. br. na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny. k 287-0

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 37-33. Oddziały Redakcji: Edk. ul. Armii Czerwonej 16, I piętro, tel. 656. Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmuje wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/1110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127.

## Reportaż z przyszłości

## ... a gdy zbudujemy Pałac Młodzieży

Staszek już dawno zniknął za wielką bramą, a Gajkowa ciągle stoi na ulicy i wodzi wzrokiem po jasnej fasadzie, lśniących taflach szyb, reprezentacyjnym zdobnym w rzeźby wejściu, po widocznych stałych fragmentach imponującego dziedzica — marmurowych schodach, kamiennej balustradzie i rzędach zielonych drzew wielkiego parku.

— Piękny gmach, prawda?

— Piękny i olbrzymi — przytakuje skwapliwie matka Stacha. — I pomyśleć, że jeszcze przed trzema laty było tu rumowisko. A teraz — aż kark boli od tego zadzierania głowy, gdy chce się objąć wzrokiem ten wielki budynek. A nogi znowu boją, gdy chce się go obejść w całości. Bo to przecież tyle pięter.

— To byliście wewnątrz, zwiedzaliście salę?

— A jakże. W dniu otwarcia. Tam wewnątrz — to dopiero wspaniałość. Malowidła, ozdobne, barwne kamienie, rzeźby, kwiaty. Wiele kwiatów. I obrazy i kryształowe żyrandole. A w salach — jakie książki! piękne i mapy, różne maszyny, mikroskopy, aparaty — nawet na gwiazdy można popatrzeć w jednej z sal, a w drugiej to znów teatr występuje. A co najrozmaitszych instrumentów muzycznych — całe orkiestry. I teraz na jednym z nich — akordeonie gra mój syn, Staszek.

— Chce zostać muzykiem?

— To tak we krwi siedzi.

Niech się uczy na pożytek — rzuciła ostatnie słowa i raz jeszcze spojrzawszy na ten dom wymarzony, odczytała półgłosem nad ażurową bramą

rozpiętą nazwę: Pałac Młodzieży w Białymstoku imienia...

Przez bramę raz po raz wbiegali chłopcy i dziewczęta — radości uśmiechnięci, pewni siebie. Wchodzili, jak się do własnego domu wchodzi. Nielatwo wśród tysięcznej gromady znaleźć Staszka — akordeonistę. Trzeba chyba kogoś zapytać... Właśnie korytarzem, tym pięknym, zdobnym we-

— Samolotów, łodzi. — rzucił poważnie młodec. Nasz model zdobył pierwsze miejsce w ogólnopolskim konkursie.

Na dalsze rozmowy nie ma już czasu, czeka nas przecież wizyta w kilkudziesięciu pracowniach i salach. Oto sala najbliższa — krajoznawczo-turystyczna. Na zielonkawym, w kolorze fal linoleum „płynię” kajak, w głębi lasów z pachnących drzew sosnowych,

czący aparat filmowy, a obok epidiaskop i kasety z filmami.

Z ciszy i skupienia panującego w innych pracowniach naukowych — biologicznej, języka rosyjskiego (nie przeszkadza, bo jest właśnie dyktando) przenosimy się szybko kobiecną windą na wyższe piętro — w krainę śpiewu, tańca, dźwięków fortepianu.

Jest wreszcie poszukiwany dział muzyczny. Jest i Staszek. Siedzi z akordeonem na kolanach i z przejęciem przebiega palcami po błyszczących guzikach.

— Ucz się na pożytek — powtarzamy słowa Gajkowej.

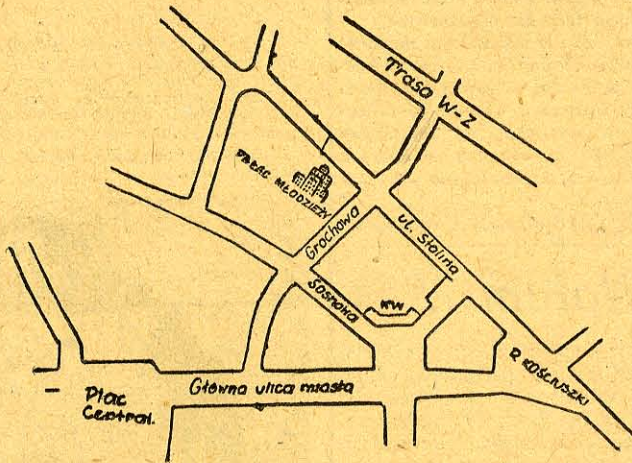
★

Ten przepiękny pałac zbudujemy my sami — mieszkańcy Białostocczyzny. Młodzież pomoże w wykopaniu fundamentów, nieprzerwaną strugą popłyną składki od robotników, chłopów, pracowników umysłowych. A że potrafi być ofiarni dowodzą tego już posiadane fundusze — półtora miliona złotych zebranych na Fundusz Budowy Szkół i Ośrodków Kulturalnych.

Stworzymy naszej młodzieży także warunki, o jakich nawet w najpiękniejszych bajkach się nie mówiło. Będzie to pomysł: przeszło 40 tys. m sześć, będzie miał pałac, olbrzymią bibliotekę i kilka czytelników, dziesiątki pracowni naukowych zaopatrzone w tokarki, tablicami kreślarskimi, mikroskopami, własną wielką orkiestrę, wspaniałą lustrzaną salę taneczną, na 800 miejsc obliczoną salę widowiskową, basen pływacki, nowoczesną salę gimnastyczną, teatr kukiełek i ognisko taneczne. Dziesiątki, setki kształcących talent i rozwijających zdolności dziecka urządzeń. Przepyszny pałac z prawdziwej bajki naszego wieku.

Niedawno powołany Komitet Budowy Pałacu Młodzieży przystąpił już do organizowania „programu użytkowego”, tzn. ogólnego planu budowy pałacu. „Gazeta Białostocka” zaprasza wszystkich swoich czytelników do wzięcia udziału w pracach komitetu. Piszcie jak według was nasz pałac powinien wyglądać, jakie sale i urządzenia powinny się w nim znaleźć. Piszcie nawet o najdrobniejszych szczegółach — jako troskliwi budowniczy i współtwórcy wielkiego dzieła.

Zbigniew Nowacki



Oto fragment naszego miasta już niedalekiej przyszłości. U zbiegu ulic Sosnowej i Grochowej wyrośnie monumentalny Pałac Młodzieży. W pięknym parku, na podwyższonym w tym miejscu terenie dominował będzie nad tą częścią miasta.

freski i terazzo, idzie młodec z przejęciem niosąc w rękach dymiącą filiżankę kakao.

— Życzymy smacznego, mały obywatelu. A nie możecie pokazać gdzie tu jest sala akordeonistów?

Młodec podnosi ciemne oczy i mówi:

— To całkiem z innej strony. Tu są modelarnie.

— Jakże modelarnie?

a w nim rozbity namiot z całym ekwipunkiem wycieczkowym. Tu zdobywa się wiedzę praktyczną. Ale dziś jest lekcja teoretyczna — przy stolikach w głębi sali młodzi turyści studiują szlak projektowanej wycieczki. Nie przeszkadzamy?

Z kolei wizyta u „kolejarzy”. Wzrok przykuwa „prawdziwa” miniaturowa trasa kolejowa z tunelem, mostem, budynkami stacyjnymi, bocznymi torami, semaforami i „autentycznymi” małymi pociągami.

„Stop! Wjazd nie ma!” Sznur wagonów zatrzymuje się nagle i dopiero gdy czerwony z wrażeń młodec przesuwa dźwignię zabłysła światła semafora: „Wolne!”

A potem zwiedzamy inne sale: radio-techniczna, fotograficzna, kreślarska. W sali geograficznej skończyły się właśnie zajęcia. Młodzież odchodzi od stolików z kompasami i niebieskimi globusami. Przy ścianach widać szerokie szafy pełne okazów geologicznych, ilustrowanych wydawnictw, map. Osobno stoi blysz-

## WIWAT MAKABRYŚCI!

Jak co roku, komitet nagród Nobla ogłosił swoje decyzje. Fundator tych nagród, fabrykant dynamitu, dawno już nie żyje, ale jak się wydaje — panowie zasiadający obecnie w komitecie nagród uważają, iż pierwszeństwo do lauru mają politycy i pisarze, którzy swoją działalnością przyczyniają się do wzmagania obrotu w przedsiębiorstwach wytwarzających dynamit, czołgi, karabiny maszynowe i inne „zabawki” z brzozy, w której pan Nobel zbił miliony.

Któż bowiem otrzymał nagrodę w dziedzinie literatury? No cóż, pewien starszy pan, który swoją działalnością polityczną, zwłaszcza w latach I wojny światowej i w latach interwencji 14 państw przeciw ZSRR, sprawił, że bilanse monopolu zbrojeniowego błyszczały krociowymi zyskami w dolarach, funtach szterlingach, guineach, frankach francuskich i szwajcarskich.

Ow starszy pan, w przerwach między jedną wojną, a drugą spisywał wspomnienia, w których bardzo zachwycał się swoją osobą. Członkowie komitetu nagród Nobla są widząc również zachwyceni osobą wojowniczo polityka. Jest nim Winston Churchill. Zapewne literatura wytrzymała te decyzje komitetu nagród Nobla, sam komitet jednak trochę, hm?... ośmieszył się. Panowie ci co prawda nie takie już kawały urządzali! W latach ubiegłych obdarzyli nagrodą pięćsetkę Bertranda Russela. Ich tegoroczna decyzja, przyznająca nagrodę pokojową generałowi George C. Marshallowi, bije jednak wszelkie rekordy.

Decyzja ta — jak się zdaje — wprowadziła w osłupienie nawet przyjaciół osławionego likwidatora niepodległości narodowej krajów uzależnionych od imperializmu amerykańskiego. Zaskoczyła nawet prasę amerykańską. Nic więc dziwnego, że reporterzy zapytali przede wszystkim laureata, jaki, jego zdaniem, był z jego strony największy wkład w dzieło pokoju.

Pan generał odpowiedział swoją wniósł niewątpliwie poważny wkład w kronikę histo-

rystycznych wypowiedzi polityków imperialistycznych XX wieku. Jest on zwolennikiem gatunku, który my nazywamy humorem makabrycznym. Odpowiedział mianowicie, że w takim takim było wezwanie do rozbięcia amerykańskich sił zbrojnych w 1950 roku. Nic do dać, nie ująć...

Sądymy, że w przyszłym roku nagrodę pokojową otrzymają pośmiertnie Dżyngis Chan, Attyla, może także i pewien malarz pokojowy imieniem Adolf... Wiwat makabryści z fundacji Nobla!

P.

## Nie grabież ale pomoc

W Komisji Ekonomicznej ONZ toczyła się nader charakterystyczna debata. Dotyczyła ona sprawy rozwoju gospodarczego krajów zacofanych.

Zanim omówimy przebieg dyskusji, przypomnijmy, że Karta Narodów Zjednoczonych nakłada na ONZ obowiązek znalezienia dróg, które by doprowadziły do radykalnej zmiany sytuacji w krajach gospodarczo zacofanych. Dlatego też sprawa ta nie po raz pierwszy stoi na porządku dziennym.

Jaka jest przyczyna ciężkiej sytuacji krajów gospodarczo zacofanych? Jaka jest przyczyna takiego stanu rzeczy, że dochód narodowy krajów gospodarczo zacofanych, w których mieszka niemal trzecia część ludności kuli ziemskiej, wynosi mniej niż 5 proc. dochodu światowego i nie sięga 50 dolarów rocznie na głowę ludności? Jaka jest przyczyna, że w takich krajach, jak Burma, Indonezja, Filipiny, Ekwador, Abisynia, Syjam, Arabia Saudyjska i wielu innych upada rolnictwo, przemysł praktycznie nie istnieje a setki milionów ludzi żyją w przerażającej nędzy?

Przyczyną tą jest przede wszystkim polityczna i ekonomiczna zależność tych krajów od wielkich mocarstw imperialistycznych i od monopolu zagranicz-

nych. W pogoni za maksymalnymi zyskami monopolie ograbiły kraje gospodarczo zacofane z ich olbrzymich bogactw naturalnych, bezlitośnie eksploatują ludność. Monopole nie tylko nie dopuszczają do rozwoju gospodarczego, ale starają się utrwalić gospodarcze zacofanie tych krajów, by móc je nadal wykorzystywać jako dostawców tanich surowców, taniej siły roboczej, jako rynki zbytu dla swych towarów.

Dyskusja, która toczyła się w Komisji Ekonomicznej ONZ, raz jeszcze wykazała, w jaki sposób mocarstwa imperialistyczne a przede wszystkim Stany Zjednoczone rozumieją udział w rozwoju krajów zacofanych. Wskazywały one na konieczność udzielania „pomocy” krajom gospodarczo zacofanym i do jakich to kruczków uciekały się, byle by tylko nie dopuścić do tego, by istotnie krajom gospodarczo zacofanym udzielona została prawdziwa i szybka pomoc.

Delegat USA, Zellerbach, zapowiedział, że USA nie będą finansowo uczestniczyć w specjalnym funduszu międzynarodowym, który w oparciu o dobrowolne składki państw członkowskich udzielałby krajom gospodarczo zacofanym bezzwrotnych dotacji lub niskoprocentowych pożyczek długoterminowych. USA nie chce też uczestniczyć w międzynarodowej korporacji

finansowej, która udzielałaby pożyczek przedsiębiorstw prywatnym w krajach zacofanych. Nie leży w zwyczajach amerykańskich imperialistów udzielenie dotacji czy niskoprocentowanych pożyczek długoterminowych bez spełniania wyraźnych warunków, zapewniających im decydujący wpływ gospodarczy i polityczny.

Delegaci innych krajów imperialistycznych, podobnie jak Zellerbach, chcieliby pomóc krajom zacofanym gospodarczo za pomocą forsowania inwestycji prywatnego kapitału krajów imperialistycznych w krajach gospodarczo zacofanych. Teza ta, rzecz jasna, napotkała na ostrą krytykę ze strony przedstawicieli krajów gospodarczo zacofanych, którzy, jak np. delegaci Chile, Gwatemali czy Egiptu, wskazywali, że kapitał prywatny inwestuje nie tam, gdzie odczuwa się jego największą potrzebę, lecz tam, gdzie są największe zyski. Oczywiście, godziło to w interesy krajów gospodarczo zacofanych. Delegaci tych krajów nie dali się zwieść pełnemu obłudowi mawianiu USA i zaprotestowali przeciwko uzależnieniu tworzenia się funduszu od postępów w dziedzinie rozbrojenia. Dali oni wyraźnie do zrozumienia, że przejrzyli manewr amerykański, który zmierza do odroczenia sprawy rozwoju krajów gospodarczo zacofanych aż do czasu

## GAZETA SPORTOWA

JUŻ W SOBOTE

## Powitamy w Białymstoku radzieckich sztangistów

Donosiliśmy już przed kilkoma dniami o przyjeździe do Białegostoku drużyny sztangistów radzieckich. Przybędą oni w sobotę około godziny 13. Wieczorem dadzą pokaz w hali sportowej.

Dzisiaj piszemy o drodze radzieckich sztangistów do tytułu mistrza świata.

Drużyna radzieckich ciężarowców wystąpiła po raz pierwszy do walki o mistrzostwo świata w r. 1950 w Paryżu. W owym czasie w sztangach potęgą nie do poplecia były dwie drużyny: reprezentacje USA i Egiptu.

Reprezentacja USA była właściwie zbiorowiskiem pseudo-amatorów uzależnionych w zupełności od fabrykanta sprzętu ciężkoatletycznego — Hoffmana. Hoffman był jednocześnie kapitanem sportowym amerykańskiej federacji sztangowej. Sama drużyna ciężarowców składała się z przedstawicieli różnych narodowości. Barwy USA reprezentował m. in. Japończyk Kono, Polacy Stanczyk i Szymański, Bułgar George.

W Paryżu zwyciężyli ciężarowcy USA przed Egipcjanami. Młodzi ciężkoatleci ZSRR nie zdobyli tytułów mistrzowskich.

W następnych zawodach, w Mediolanie sztangiści radzieccy nie wzięli udziału (mieli poważne wszczepiłyżkowe za wody). Znowu zatriumfowali Amerykanie zdobywając 4 mistrzowskie tytuły.

Po raz drugi spotkali się sztangiści ZSRR z Amerykanami na igrzyskach olimpijskich w Helsinkach w roku ubiegłym. Butni i pewni siebie Amerykanie ponieśli tu pierwszą swoją porażkę. Reprezentanci ZSRR — Łomakin, Udodow i Czmyszkin zdobyli złote medale. Amerykanie osiągnęli wprawdzie 4 tytuły mistrzowskie, lecz w punktacji drużynowej zwyciężył Związek Radziecki.

Prasa amerykańska nie uznawała przewagi ciężarowców radzieckich, nie biorąc pod uwagę punktacji drużynowej. Był to zrozumiały upór prasy solidnie opłaconej przez mister Hoffmana, dla

którego ciężarowcy USA żywą reklamą jego wyrobu. Trzeba było jeszcze bardziej przewagi amerykańskiej prasy sportowej przyznać się do porażki.

Doszło do tego po trzeciego z kolei polskiego ZSRR — USA na mistrzostwach świata w Sztokholmie bieżącym roku. Na mistrzostwach tych zdecydowanie ciężej odnieśli ciężarowcy ZSRR. Zdobyli oni ponad 3 tytuły mistrzowskie i 10 tytułów mistrzowskich. Amerykanie zaś zajęli tylko 2 pierwsze miejsca. W punktacji drużynowej zwyciężył Związek Radziecki przed USA, Kanadą i CSR.

Na mistrzostwach tych jawiło się oblicze amerykańskiego sportu. Reprezentacja USA — Murzyn Bratford porażkę rozpaczał na oczach publiczności w obawie wszechmocny „boss” Hoffman wyrzucił go na ulicę i bez środków do życia. W czasie zawodów jeden z ciężarowców amerykańskich kontuzji. Nikt z jego drużyny trenerów nie pospieszył z pomocą, a pierwszego zgonu lekarskiego dokonał lekarz radziecki — członek ZSRR.

Amerykanie ponieśli także. Nie pomogły wszelkie rodzaje „wolne” mistrza Hoffmana, który dziwiąc jedno ze sportowców nieważni wynik Łomakina mimo iż zawodnik radziecki wykonał konkurencję przedłowo. Nie pomogły beztalność, a bardzo częste kontuzje Hoffmana w zawodach sędziowskiej. Przewaga radzieckich była dająca.

W ten sposób po ciężkiej walce drużyna radzieckich ciężarowców zdobyła tytuł mistrza świata.

\*\*\*

W Białymstoku zobaczymy mistrzowską drużynę ciężarowców Iwanowa, Kowarda (ustanowił on niedawno rekord świata), Biedzińskiego, Miedwiediewa, Koszacznych.

Cała drużyna sztangistów radzieckich składa się z zawodników — członków szesnastu związków sportowych z różnych województw. Są wśród nich robotnicy, uczniowie inżynierów z Leningradu, Kijowa, Baku, Smoleńska, Magnitogorska i innych ZSRR.

Wraz ze sztangistami radzieckimi przyjeżdżają do Białegostoku polscy ciężarowcy. Zobaczmy Fusa, Wronka, Białasa i innych.

\*\*\*

Występy radzieckich sztangistów będą prawdziwą sportową dla szerokiego miłośników sportu. Spotkanie z nimi będzie wielką atrakcją dla ich ojczyzny. Kraj Rad. Spotkanie to okazją dla umocnienia przyjaźni między ludźmi różnych krajów.

Turniej szachowy o mistrzostwo miasta

Sekcja Szachów WKK organizuje turniej szachowy indywidualny mistrzostwo Białegostoku, który ma być eliminacyjnym do mistrzostwa województwa. Turniej będzie odbywał się w świetlicy przy ul. Kijowskiej 13 (III piętro) i nie oraz pierwsza runda da się dnia 16 bm. (poniedziałek) o godz. 17.30.

Turniej tegoroczny z pewnością będzie tak podobny do poprzedniego jak i ten. Do tej chwili zgłoszyło się około 40 zawodników, a wszyscy wyczynowi mistrzowie województwa, którzy startowali w poprzednim turnieju mistrzostw województwa. (r)